

STANISŁAW BOROWSKI

REZERWY SIŁY ROBOCZEJ W ROLNICTWIE JAKO PRZEDMIOT BADAŃ STATYSTYCZNYCH

Rezerwy siły roboczej w rolnictwie są skutkiem splotu przyczyn o charakterze historycznym oraz aktualnych warunków rozwoju rolnictwa. W różnych etapach rozwoju gospodarczego były one kolejno zjawiskiem pożądanym, mniej lub więcej świadomie wywoływanym i tolerowanym. Współczesne ustroje gospodarcze, zwłaszcza gospodarkę planowaną centralnie, cechuje tendencja całkowitego uaktywniania tych rezerw. W związku z tym rezerwy siły roboczej w rolnictwie stały się przedmiotem wielostronnych badań naukowych. Pełna znajomość rezerw jest nieodzowna dla racjonalnej polityki agrarnej i aktywizacji terenów opóźnionych w rozwoju, dla programów inwestycji i alokacji środków produkcji, dla opracowania bilansów siły roboczej w skali całego kraju i poszczególnych regionów. Sprawa rezerw siły roboczej stała się tym więcej aktualna, że poczynając od 1963 r. zaczęła ją zasilać liczniejsze roczniki powojenne.

W pracach badawczych nad rezerwami siły roboczej w rolnictwie łączą się często wysiłki ekonomistów i statystyków. Różnice metodologiczne i w konsekwencji rozbieżności wyników badań są znaczne. Niniejsze rozważania zostaną ograniczone do przedstawienia różnic w ujmowaniu rezerw siły roboczej jako zbiorowości statystycznych, jednostek tworzących te zbiorowości oraz zakresu i sposobu obserwacji cech. W wyniku oceny tych różnic pragniemy ustalić, co — w zależności od celu i warunków badania należałoby zaliczać do rezerw jako zbiorowości statystycznej i jakie warunki powinna spełniać prawidłowa obserwacja tej zbiorowości..

W pracach teoretycznych ekonomistów spotkać można różnorodne określenia rezerwy siły roboczej w rolnictwie, którymi wolno posłużyć się przy definiowaniu rezerw jako przedmiotu badania statystycznego. Marks traktuje rezerwy siły roboczej w rolnictwie jako część względnego przeludnienia. Wyjaśnia on również sposób powstania tego przeludnienia w gospodarce wolnokonkurencyjnej. W rolnictwie i poza rolnictwem w miarę akumulacji rośnie w sposób absolutny kapitał stały i zmienny.

Jednakże stały rośnie szybciej aniżeli zmienny. Ta właśnie akumulacja powoduje, że powstaje względny nadmiar siły roboczej, to znaczy nadmierna siła robocza w stosunku do średnich potrzeb pomnażania wartości kapitału. W rolnictwie natomiast skutek koncentracji ziemi oraz mechanizacji powstaje ludność nie tylko względnie nadmierna, lecz także absolutnie zbędna¹.

Względne i absolutne zmniejszanie się potrzeb siły roboczej w rolnictwie jest dzisiaj uznawane jako ogólne prawo rozwoju gospodarczego. To prawo stanowi dla ekonomistów i statystyków istotną podstawę do stawiania hipotez o istnieniu rezerw siły roboczej na wsi.

Powstaje z kolei konieczność zacieśnienia pojęcia rezerwy siły roboczej w rolnictwie. Na łamach biuletynu FAO prof. Rosenstein-Rodan formułuje statyczną koncepcję wielkości rezerw siły roboczej w rolnictwie, posługując się określeniami zaczerpniętymi z rachunku marginalnego. W określonym czasie, warunkach naturalnych i społeczno-ekonomicznych rezerwa siły roboczej równa się tej liczbie ludzi, którzy mogą być wycofani z rolnictwa bez zmniejszenia produkcji. Innymi słowy, krańcowa społeczna wydajność tej siły roboczej jest równa zeru². Ale nie tylko zapotrzebowanie w ciągu roku należałoby brać pod uwagę, lecz także potrzeby siły roboczej gwarantujące rozwój rolnictwa w bliższej lub dalszej perspektywie. Potrzeba więc dynamicznej koncepcji rezerwy siły roboczej³. Rozszerzanie jednak statycznej koncepcji rezerwy siły roboczej, tak by uwzględnione zostały potrzeby rozwojowe rolnictwa, prowadzi dziś na ogół do definicji *ignotum per ignotus*.

Zainteresowanie problemem rezerw w piśmiennictwie naukowym i próby badań w różnych państwach wywołały potrzebę przedyskutowania zagadnienia na forum międzynarodowym.

Osiągnięciem dziewiątej Międzynarodowej Konferencji Statystyków Pracy, która odbyła się w Genewie w 1957 r., było opracowanie definicji i zasad badań zjawiska zwanego w języku angielskim „Underemployment” a niemieckim „Unterbeschäftigung”. Opublikowano je na łamach czasopisma „International Labour Review”. Pomijając bezrobotnych jako oczywistą rezerwę, w aspekcie gospodarki narodowej zaliczono także do rezerw różnicę między aktualnym zatrudnieniem zasobów siły roboczej a takim pełnym jej zatrudnieniem, jakie jest, osiągalne

¹ K. Marks, *Kapitał*, t. I, s. 678—680. Por. W. Bieda, *Likwidacja przeludnienia agrarnego województwa krakowskiego i rzeszowskiego*, „*Ekonomista*” 1965, nr 4, s. 124—125.

² Biuletyn FAO 1957, nr 7—8. J. Robinson traktuje krańcową wydajność jako przyrost produktu wynikający z zatrudnienia dodatkowego robotniko-roku pracy (J. Robinson, *Akumulacja kapitału*, Warszawa 1958, s. 361).

³ Por. W. Herer, *Niektóre problemy wzajemnych proporcji rolnictwa i przemysłu*, „*Ekonomista*” 1958, s. 19—20.

w danych warunkach. W aspekcie społecznym zaś rezerwa jest różnicą między aktualnym zatrudnieniem zasobów siły roboczej a takim rozmiarem zatrudnienia, jakie osoby reprezentujące aktualną siłę roboczą chciałyby i mogłyby realizować. Rozróżniono przy tym dwa rodzaje rezerw w sensie niedostatecznego zatrudnienia siły roboczej. Należą tu:

1. rezerwy jawne, jeżeli osoby pracują niedobrowolnie przez czas krótszy aniżeli normalnie;

2. rezerwy niejawne, jeżeli osoby pracują przez normalny czas pracy, ale: albo umiejętności tych osób nie są dostatecznie wykorzystane, względnie uzyskują one niższe niż normalne wynagrodzenie (rezerwy ukryte), albo osoby te pracują w jednostkach gospodarczych — przedsiębiorstwach rolniczych i nierolniczych — przynoszących niższy niż normalny dochód (rezerwy potencjonalne)⁴.

Przedstawione definicje i klasyfikację rezerw próbował ostatnio prof. Frenkel ograniczyć do rolnictwa, szczególnie do polskich międzywojennych i powojennych stosunków. Na łamach wspomnianego czasopisma „International Labour Review” zdefiniował on pojęcie rezerw siły roboczej w rolnictwie używając rozpowszechnionego terminu: przeludnienie agrarne. Przeludnieniem agrarnym są wszelkie formy jawnego i ukrytego bezrobocia wśród ludności rolniczej. Prof. Frenkel rozróżnił przeludnienie rzeczywiste i potencjalne. Przeludnienie rzeczywiste występuje wtedy, gdy aktualna podaż siły roboczej w rolnictwie przewyższa potrzeby zabezpieczające dany poziom produkcji rolniczej, w danych technicznych i organizacyjnych warunkach. Natomiast przeludnienie potencjalne występuje wtedy, gdy siła robocza w rolnictwie w rzeczywistości przewyższa potrzeby nie tylko w danych, lecz także w zmienionych społecznych, ekonomicznych, technicznych i organizacyjnych warunkach. Oczywiście, zmiana tych warunków może spowodować zamianę przeludnienia potencjalnego na przeludnienie rzeczywiste.

Przeludnienie rzeczywiste nie jest zjawiskiem jednorodnym. Przyjmuje ono dwie zasadnicze formy. Pierwszą z nich jest zjawisko osób zbędnych, tj. takich, które mogą odejść z rolnictwa bez obniżania aktualnego poziomu produkcji rolniczej; osoby te mogą być zatem zastąpione przez osoby pozostające w rolnictwie. Drugą formę stanowi zbędny czas osób w rolnictwie niezbędnych, tj. takich, które nie mogą opuścić rolnictwa bez uszczerbku w produkcji i nie mogą być zastąpione.

Obydwie formy rzeczywistego przeludnienia mają w zasadzie charakter ukryty. Stają się one jawne, jeżeli powstają możliwości emigracji

⁴ *The Ninth International Conference of Labour Statisticians*. „International Labour Review” 1957, t. 76, s. 282—283; *The Measurement of Underemployment*, ibidem, s. 353—357.

albo inne, poważne widoki pracy poza rolnictwem. Wśród robotników rolnych obydwie formy przeludnienia mają zawsze charakter jawny⁵.

Zwróćmy uwagę na aktualność rozpatrywanego przez nas problemu rezerw siły roboczej w świecie i w Polsce.

Badania nad rezerwami siły roboczej na szeroką skalę pod auspicjami rządu przeprowadza się obecnie w Stanach Zjednoczonych⁶ i Kanadzie⁷. Obserwacje statystyczne z pomocą międzynarodowych organizacji prowadzi się w krajach Azji⁸. Miarą aktualności tych badań w Europie zachodniej mogą być niektóre wyniki z ubiegłego dziesięciolecia. W Belgii w gospodarstwach do 5 ha zbędna siła robocza sięgała 57% istniejących zasobów w tych gospodarstwach. W niektórych regionach Francji siła robocza w gospodarstwach o powierzchni ponad 25 ha była wykorzystywana w 95%, a w gospodarstwach o obszarze 5—10 ha tylko w 63%. W Danii zbędną siłą roboczą w całym rolnictwie ocenia się na 1/10 istniejących zasobów, a w małych gospodarstwach na 1/3 część zasobów. W wyniku specjalnego badania przeprowadzonego we Włoszech ustalono, że rezerwy siły roboczej wśród najemników rolnych stanowią 55%, a wśród użytkowników gospodarstw 33% teoretycznego, pełnego zatrudnienia. Według grubego szacunku te same odsetki wśród ludności rolniczej Grecji wynoszą 40%, Hiszpanii 35%, Jugosławii 20%⁹.

Na ziemiach polskich badania nad rezerwami siły roboczej prowadzi się już od drugiego dziesięciolecia XIX w.¹⁰ Opracowania większej wagi

⁵ I. Frenkel, *Employment Problems in Polish Agriculture*, „International Labour Review” 1961, t. 83, s. 162—163.

⁶ W. H. Miernyk, *British and American Approaches to Structural Unemployment*, „Industrial and Labour Relations Review” 1958, t. 12; tenże, *Foreign Experience with Structural Unemployment and its Remedies*, „Studies in Unemployment”, prepared for the Special Committee on Unemployment Problem, U. S. Senate, Washington 1960; *Industrial Employment and other Factors in Selecting an Area for Rural Development*, Survey of 8 Southeastern States, Washington 1958; *The Measurement and Behavior of Unemployment. A Conference of the Universities — National Bureau Committee for Economic Research*, Princeton University Press 1957.

⁷ S. Judek, *Canadas Persistent Unemployment Problem — Labour Surplus Market Areas*, w: *The Senate of Canada Proceedings of the Special Committee of the Senate on Manpower and Employment*, Ottawa 1961, nr 7.

⁸ *Unemployment and Underemployment in India, Indonesia, Pakistan and the Philippines*, „International Labour Review”, 1962, s. 362—387.

⁹ *Non-Agricultural Employment Opportunities for Agricultural Populations in Europe*. „International Labour Review” 1960, t. 81, s. 140—142.

¹⁰ Archiwum Kórnickie, Msc r. 1697; Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu, Majętność Biała, Akta Prefektury 243b; *Odpowiedź z pod Gostynia na kwestie statystyczne względem regulacji chłopów*, „Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy” 1841—1844, oraz sprawozdania towarzystw gospodarczych w tymże Przewodniku; J. Tomalski, *Praca jako czynnik produkcji rolniczej*, Kraków 1902.

o charakterze poznawczym i metodycznym pochodzą dopiero z międzywojennego dwudziestolecia i są stale ponawiane aż do dni dzisiejszych¹¹.

We wszystkich znanych nam badaniach zbiorowość statystyczną stanowiła ludność rolnicza, w zależności od zakresu i celu badania ograniczona do pewnych terenów, miejscowości, gospodarstw należących do sektora prywatnego albo tylko do określonych grup obszarowych gospodarstw. Podzbiorowość, zawierająca ludność zdolną do wydatkowania pracy w rolnictwie, oznacza zasoby siły roboczej, zwane także rozporządzalną siłą roboczą albo potencjałem pracy. Porównując zasoby siły roboczej z pewną wielkością podstawową, oznaczającą bądź optimum zaludnienia, bądź normalne lub pełne zatrudnienie, bądź wreszcie zapotrzebowanie siły roboczej, określa się wielkość rezerwy siły roboczej.

Pod względem metodologicznym badania nad rezerwami siły roboczej przeprowadzone w latach międzywojennych i powojennych można sklasyfikować według dwóch zasadniczych kryteriów:

1. według zakresu zbiorowości oznaczającej zasoby siły roboczej (rozporządzalną siłę roboczą, potencjał pracy),
2. według wielkości przyjętej za optimum zaludnienia, normalne lub pełne zatrudnienie lub zapotrzebowanie siły roboczej — stanowiącej podstawę porównania z zasobami siły roboczej.

Rozpatrzmy zróżnicowanie badań według pierwszego kryterium.

W skali makroekonomicznej zasoby siły roboczej w rolnictwie utożsamia się często z ludnością rolniczą zawodowo czynną¹². Powstają od razu wielokrotnie wysuwane wątpliwości, jak należy określić zawodowo czynnych. Na ogół zalicza się do zawodowo czynnych w sektorze społecznym: osoby pracujące za umownym wynagrodzeniem, a w gospodarstwach indywidualnych: osoby gospodarujące (główne), pomagających członków rodziny i ewentualnie gospodynie oraz najemników. Ten sposób pozwala także ująć i zróżnicować osoby czynne w rolnictwie w zawodzie głównym, a poza rolnictwem w zawodzie ubocznym oraz osoby czynne poza rolnictwem w zawodzie głównym, a w rolnictwie w zawodzie ubocznym.

¹¹ Znaczną część powojennych opracowań znajdziemy w czasopiśmie „Ekonomista” z 1955 r. i w „Zagadnieniach Ekonomiki Rolnej” z lat 1957—1962.

¹² J. Poniatowski, *Przeludnienie wsi i rolnictwa*, Warszawa 1936, s. 54; tenże, *Przeludnienie rolnictwa w świetle krytyki*, Warszawa 1937; G. Załęcki, *Polska polityka kolonialna i kolonizacyjna*, Warszawa 1925, s. 60—65; B. Stolarski, *Bezrobocie w drobnych gospodarstwach na wsi*, „Rolnictwo” 1928—1929, t. II; M. Szalewski, *Rolnictwo a emigracja*, „Rolnictwo” 1928—1929, t. I i II; J. Piekałkiewicz, *Częściowe bezrobocie ludności rolniczej*, „Rolnik Ekonomista” 1934, nr 10; J. Kowalska, *Problem przeludnienia agrarnego w Polsce Ludowej*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1957, nr 1; I. Frenkel, *Wydatkowanie pracy w rolnictwie grup zawodowo czynnej ludności rolniczej*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1962, nr 3.

Drugi sposób polega na zaliczeniu do zasobów siły roboczej całej ludności w zawodzie głównym rolniczej, w wieku produkcyjnym, łącznie lub bez ludności wykonującej w rolnictwie zawód uboczny. Górna i dolna granica wieku produkcyjnego jest również rozmaicie ustalana¹³.

Nie trudno zauważyć, że pierwszy sposób ujmowania, tj. utożsamianie zasobów siły roboczej z zawodowo czynnymi w rolnictwie, zacieśnia pojęcie zasobów siły roboczej i ogranicza odpowiadającą mu zbiorowość do siły roboczej faktycznie zaangażowanej. Drugi natomiast sposób ujmowania rozszerza pojęcie i odpowiadającą mu zbiorowość zasobów siły roboczej. W tej zbiorowości znajdują się przykładowo osoby z powodu choroby niezdolne do pracy i matki całkowicie absorbowane opieką nad dziećmi.

Obojętnie w jaki sposób określone zostaną zasoby siły roboczej, otrzymuje się zbiorowość wysoce niejednorodną pod względem potencjalnego wydatkowania pracy. Wiek, płeć, funkcje pełnione w rodzinie i gospodarstwie domowym różnicują jednostki tej zbiorowości.

Przyjęcie osoby stojącej do dyspozycji rolnictwa przez pewien okres, np. rok, jest niedoskonałą jednostką zasobów siły roboczej. Dlatego oblicza się równocześnie liczbę dni w roku, w ciągu których osoby mogą pracować. I tutaj napotykamy znów na ogromną różnorodność ujęć. Liczba dni stojących do dyspozycji w ciągu roku bywa z różnych przyczyn pomniejszana: ze względów klimatycznych, zwyczajowych, z powodu chorób, poświęcenia pewnego czasu sprawom domowym. W rezultacie czas, przez który poszczególne jednostki tworzące zasoby siły roboczej mogą pracować, rozciąga się od ogólnej liczby dni kalendarzowych, pomniejszonych o niedziele i święta dla osób gospodarujących (głównych) w indywidualnym gospodarstwie rolnym, do około 100 dni dla gospodyń i pomagających członków rodziny¹⁴. W ten sposób zasoby siły

¹³ S. Antoniewski, *Bezrobocie w drobnych gospodarstwach wiejskich*, „Rolnictwo” 1934, t. IV; *Wynik badań ankietowych Instytutu Gospodarstwa Społecznego*, w: *Struktura społeczna wsi polskiej*, Warszawa 1937; M. Stańczyk, *Przeludnienie agrarne w Polsce kapitalistycznej*, „*Ekonomista*” 1955, nr 1.

¹⁴ Piekalkiewicz przyjmował 295 dni, Kowalska 250 dni, Bialski postuluje ustalenie według gospodarstwa wzorcowego liczby dni, które mogą być przepracowane w ciągu roku (E. Bialski, *O metodzie określenia zapotrzebowania siły roboczej w gospodarce chłopskiej*, „*Zagadnienia Ekonomii Rolnej*” 1958, z. 3, s. 71). Smoleński proponuje nawet zamiany osób fizycznych na przeliczeniowe zależnie od liczby dni, które mogą one przepracować w ciągu roku (K. Smoleński, *O właściwy szacunek ludności zawodowo czynnej w rolnictwie*, „*Wiadomości Statystyczne*” 1958, z. 3). Wyderka obliczając zasoby siły roboczej dla trzech wsi woj. rzeszowskiego przyjął 225 dni, które może przepracować osoba dorosła, 20–50 dni dla osoby dorosłej pracującej dorywczo, 112 dni dla osoby powyżej 60 lat, 56 dni dla dzieci od 7–14 lat, 10 dni dla osoby przyjezdnej (A. Wyderka, *Wykorzystanie siły roboczej we wsiach o rozdrobnionej strukturze gospodarstw rolnych*, „*Zagadnienia Ekonomii Rolnej*” 1959, z. 1).

roboczej zostają znów pomniejszane i przyrównywane do rozmiarów faktycznego zaangażowania siły roboczej.

Zasoby siły roboczej określa się bądź na pewien termin, bądź dla okresu rocznego. Przydatność takich danych jest ograniczona. Otrzymałobyśmy idealną sytuację, gdybyśmy mogli określić te zasoby w poszczególnych miesiącach lub nawet dekadach. Dobra znajomość regionu na podstawie urzędowej ewidencji i specjalnego badania trwałych i sezonowych ruchów migracyjnych umożliwiłaby wprowadzenie co najmniej okresowych poprawek do danych o istniejących zasobach siły roboczej.

Znacznie większemu zróżnicowaniu ulegną przeprowadzone w Polsce badania, jeżeli podzielimy je według drugiego kryterium, tj. wielkości przyjętych za optimum zaludnienia, za pełne zatrudnienie lub zapotrzebowanie — stanowiących podstawę porównania z zasobami siły roboczej. W polskiej literaturze wyodrębnić można pięć zasadniczo różnych podstaw porównania, a mianowicie:

1. optimum osób zawodowo czynnych na jednostkę powierzchni użytków rolnych, ustalone na podstawie wzorcowego obszaru;

2. liczba normalnie lub pełnozatrudnionych osób znajdujących się w badanym obszarze lub przypadających na jednostkę obszaru;

3. zapotrzebowanie siły roboczej, ustalone dla określonej wielkości i asortymentu produkcji w aktualnie istniejących warunkach przyrodniczych, społeczno-ekonomicznych i techniczno-organizacyjnych;

4. zapotrzebowanie siły roboczej dla postulowanej wielkości i asortymentu produkcji w zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych i techniczno-organizacyjnych;

5. siła robocza określana subiektywnie przez gospodarujących jako wystarczająca dla osiągnięcia określonej wysokości i asortymentu produkcji przez gospodarstwo, w aktualnie istniejących warunkach przyrodniczych, społeczno-ekonomicznych i techniczno-organizacyjnych.

Przypatrzmy się pierwszej z tych podstaw. Wielki rozgłos zdobyła w okresie międzywojennym i powszechnie znana jest dziś praca Poniatowskiego, który dla całej Polski przyjął za optimum liczbę osób zawodowo czynnych przypadających na 100 ha w Danii¹⁵.

Przed kilku laty opublikowano pracę przyjmując liczbę ludności na 100 ha gruntów należących do gospodarstw indywidualnych oraz liczbę tej ludności przypadającą na jedno gospodarstwo indywidualne w woj. poznańskim i bydgoskim jako optimum dla innych województw. Wybór wzorca motywowano tym, że w woj. poznańskim i bydgoskim uzyskuje się wysoką produkcję przy stosunkowo niskiej liczbie osób przypadających na gospodarstwo i na jednostkę powierzchni¹⁶.

¹⁵ J. Poniatowski, *Przeludnienie wsi...*, op. cit., s. 54 i n.

¹⁶ J. Kowalska, op. cit., s. 21—27.

W innym opracowaniu sprzed kilku laty przyjęto za optimum zatrudnienie w gospodarstwach indywidualnych w powiatach położonych w korzystnych warunkach ekonomicznych regionu¹⁷. Za takie uznano powiaty uprzemysłowione, których produkcja globalna jest wyższa, a zatrudnienie niższe aniżeli średnio w regionie. Np. za wzorcowe powiaty dla woj. warszawskiego przyjęto pow. grójecki i pruszkowski, a dla woj. lubelskiego — pow. lubelski i chełmski. Wybierając podstawę porównania autor rozumował następująco: „Tak jak ceny na wolnym rynku oscylują wokół wartości towarów, tak stan zatrudnienia gospodarstw indywidualnych, w intensywnych polach wysysania przez przemysł rąk roboczych z rolnictwa, musi oscylować wokół faktycznego zapotrzebowania na pracę. Tak więc rejony położone w okręgach przemysłowych . . . mogą być względną miarą racjonalności zatrudnienia dla terenów podobnych pod względem poziomu i struktury produkcji z 1 ha, ale nie mających warunków dowolnego odpływu rąk roboczych z rolnictwa do innych zawodów”¹⁸.

Przeciw przyjmowaniu zatrudnienia z wzorcowego obszaru jako podstawy porównania można by wysunąć trzy zarzuty: subiektywizm w doborze, nieporównywalność wzorcowego obszaru z obszarem dla którego ustala się rezerwy siły roboczej oraz twierdzenie a priori, że na obszarze wzorcowym istniejąca siła robocza odpowiada rzeczywistemu zapotrzebowaniu.

Pierwszy z zarzutów polega na subiektywizmie w doborze wzorcowego obszaru. Uzasadniając odpowiednio można by przyjąć za wzorzec każdy obszar o niskim zatrudnieniu, nawet najbardziej oderwany od obszaru badanego. Łączy się z tym od razu drugi zarzut: nieporównywalność obszaru wzorcowego z obszarem badanym. Fakt, że obszar wzorcowy jest eksponowany pod względem wysokości produkcji i niskiego zatrudnienia można na ogół wyjaśnić odmiennymi warunkami przyrodniczymi, społeczno-ekonomicznymi lub techniczno-organizacyjnymi. W tej zaś sytuacji porównanie obszaru wzorcowego z badanym jest niedopuszczalne.

Wreszcie trzeci zarzut dotyczy twierdzeń a priori, że na obszarze wzorcowym zatrudnienie odpowiada ściśle rzeczywistemu zapotrzebowaniu. Za wzorcowy przyjmuje się bowiem obszar rolniczo-przemysłowy albo obszar rolniczy leżący w bezpośrednim sąsiedztwie obszaru przemysłowego. Tymczasem w okresie ostatnich stu lat moc wysysająca

¹⁷ W. Michna, *Bilans siły roboczej w gospodarstwach indywidualnych*, Warszawa 1961; tenże, *Nadwyżki i niedobory ludności rolniczej zawodowo czynnej w poszczególnych województwach przy obecnej strukturze agrarnej*, „Zeszyty Ekonomiki Rolnictwa i Planowania” 1959.

¹⁸ Ibidem, s. 30.

zbędną siłą roboczą w rolnictwie była niejednokrotnie większa na terenach oddalonych od ośrodków przemysłowych aniżeli w rejonach uprzemysłowionych bądź na terenach sąsiadujących z uprzemysłowionymi. Tak więc od końca XIX stulecia zasoby siły roboczej w rolnictwie dzisiejszych województw olsztyńskiego, gdańskiego, koszalińskiego i szczecińskiego były relatywnie mniejsze aniżeli w środkowych prowincjach i krajach Rzeszy¹⁹. W tym samym czasie znacznie mniejsze zasoby siły roboczej notowano w rolnictwie północnych powiatów wielkopolskich aniżeli w powiatach sąsiadujących ze Śląskiem²⁰. Podobnie w świetle badań ankietowych Instytutu Gospodarstwa Społecznego w końcu lat trzydziestych i badań jednej z Katedr Szkoły Głównej Planowania i Statystyki z końca ubiegłego dziesięciolecia zasoby i zapotrzebowanie w powiecie Pruszków, przyjętym jako wzorcowy dla woj. warszawskiego, były znacznie wyższe aniżeli w pow. Łosice, położonym niekorzystnie na wschodnim krańcu województwa²¹. Tak więc przy ustalaniu rezerw siły roboczej przyjmowane za optimum zatrudnienie na tzw. obszarach wzorcowych musi budzić poważne zastrzeżenia natury metodologicznej.

W drugiej grupie badań mających na celu ustalenie rezerw siły roboczej za podstawę porównania przyjmuje się liczby osób normalnie lub pełnozatrudnionych. Na ogół normalne lub pełne zatrudnienie ustala się poniżej czasu kalendarzowego, opierając się na mniej lub więcej poprawnych budżetach czasu gospodarstw indywidualnych i to bądź jednakowa, bądź w sposób zróżnicowany dla poszczególnych terenów i grup powierzchniowych gospodarstw. W rezultacie za normalnie lub pełnozatrudnione uważa się osoby, które przy pracach gospodarskich przepracowują od kilkudziesięciu do około 300 dni w roku²².

Na podstawie wyników ewidencji ciągłej ustala się też czas przepracowany przez poszczególne kategorie osób w gospodarstwie indywidualnym. Traktując kategorie najwięcej zatrudnione w poszczególnych lub wybranych grupach powierzchniowych jako pełnozatrudnione i przyrównując czas przepracowany do jedności ustala się współczynniki zatrudnienia pozostałych kategorii, a nawet przelicza się je według tych współczynników na jednostki pełnozatrudnione. Ostatecznie przy ustalaniu rezerw siły roboczej za podstawy porównania przyjmuje się zbior-

¹⁹ Statistik d. Deutschen Reichs, t. 210; M. Serin g, *Die Verteilung des Grundbesitzes und die Abwanderung vom Lande*, Berlin 1910, tabele.

²⁰ Ibidem.

²¹ F. Tomczak, *Niektóre zagadnienia bilansu siły roboczej w gospodarstwach indywidualnych*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1962, z. 3, s. 133—138.

²² A. Szalewski, op. cit., t. I; J. Piekalkiewicz, op. cit.; S. Antoniewski, op. cit.; J. Kowalska, op. cit., s. 28; I. Frenkel, *Wydatkowanie ...*, op. cit., s. 93.

rowości jednostek fizycznych i pełnozatrudnionych jednostek przeliczeniowych²³.

Praktyka ta ma również swoją słabą stronę metodyczną. Stopień zatrudnienia i faktyczna ilość wydatkowanej pracy w jednostkach czasowych określających normalne lub pełne zatrudnienie są przyjmowane dość umownie. Na ogół nie ocenia się reprezentatywności gospodarstw, w których ustalono czas pracy osób pełnozatrudnionych.

Poza tym wątpliwą wartość poznawczą mają pełnozatrudnione jednostki przeliczeniowe. Konstrukcja tych jednostek opiera się na milczącym założeniu, że w gospodarstwie pracują równocześnie co najmniej dwie osoby częściowo zatrudnione, z których jedna mogłaby wykonać prace drugiej. W rzeczywistości osoby częściowo zatrudnione, zależnie od sezonu, w niektóre dni pracują tak jak pełnozatrudnione, w inne mniej, w inne wreszcie wcale nie pracują. W niektórych gospodarstwach znajdują się dwie i więcej osoby częściowo zatrudnione, w innych jedna, a w innych jeszcze nie ma w ogóle takich osób. W tej sytuacji osoby lub jednostki przeliczeniowe są fikcją i co najważniejsze, zbiorowość jednostek przeliczeniowych nie jest porównywalna ze zbiorowością osób fizycznych reprezentujących zasoby siły roboczej. A o taką porównywalność właśnie chodzi przy ustalaniu rezerw siły roboczej²⁴.

W odróżnieniu od zatrudnienia na wzorcowym obszarze, mniej lub więcej oderwanym od obszaru badanego, pełne zatrudnienie w gospodarstwach położonych wewnątrz badanego obszaru jest bardziej stosowne jako podstawa porównania przy ustalaniu rezerw. Jako pozytywny wkład omawianej grupy badań do opracowania poprawnej metody ustalania rezerw należy również traktować określenie rzeczywistego czasu przepracowanego w gospodarstwie, zróżnicowanie osób według przepracowanego czasu oraz stopień wykorzystania siły roboczej osób częściowo zatrudnionych w porównaniu z osobami najwięcej pracującymi.

Trzecią podstawę porównania stanowi zapotrzebowanie siły roboczej ustalone dla określonej wielkości i asortymentu produkcji w aktualnie istniejących warunkach przyrodniczych, społeczno-ekonomicznych i techniczno-organizacyjnych. Przy ustalaniu tego rodzaju zapotrzebowania chodzi częściej o aspekt organizacji pracy w gospodarstwie rolnym aniżeli o aspekt społeczno-ekonomiczny określonego regionu lub całego kraju. Częstość jednak przy użyciu tej samej metody szuka się odpowiedzi

²³ I. Frenkel, *Wydatkowanie...*, op. cit., s. 86—96. Por. też K. Smoleński, *O właściwy szacunek ludności zawodowo czynnej w rolnictwie*, „Wiadomości Statystyczne” 1958, z. 2.

²⁴ Por. też krytyczne uwagi Zbigniewa Smolińskiego na łamach „Wiadomości Statystycznych” (Z. Smoliński, *W sprawie ludności czynnej zawodowo w rolnictwie*, „Wiadomości Statystyczne” 1959, z. 1).

na obydwaj aspekty. Chodzi tu w zasadzie o metodę normatywów, opracowywanych z różną szczegółowością.

W ciągu ubiegłych kilkunastu lat zaprezentowano w literaturze wiele sposobów ustalania zapotrzebowania siły roboczej przy pomocy normatywów. Na ogół konstruuje się je w oparciu o faktyczne nakłady pracy na poszczególne uprawy i na chów poszczególnych rodzajów zwierząt, na transport, utrzymanie budynków itp. Informacje o nakładach uzyskuje się z istniejących ewidencji i sprawozdawczości gospodarstw, z wywiadów oraz bezpośrednich obserwacji i pomiarów w gospodarstwach. Na podstawie normatywów określa się ogólne zapotrzebowanie na siłę roboczą w poszczególnych gospodarstwach, zespołach gospodarstw i regionach²⁵. Przedstawione w literaturze sposoby określenia zapotrzebowania na siłę roboczą w oparciu o normatywy różnią się między sobą stopniem odzwierciedlenia przez normatywy faktycznych przeciętnych nakładów, szczegółowością normatywów i zakresem uwzględnionych czynników różnicujących nakłady oraz techniką obliczenia ogólnego zapotrzebowania.

Odmianami omówionej metody są ustalenia zapotrzebowania tzw. metodą zasadniczych spiętrzeń oraz metodą wskaźnikową.

Pierwsza z tych metod opracowana równocześnie i niezależnie w ośrodku krakowskim i w Niemczech przyjmuje za punkt wyjściowy równomierność zapotrzebowania siły roboczej w ciągu roku, grupowy podział prac oraz preeliminowanie zapotrzebowania siły roboczej na po-

²⁵ S. Schmidt, *Obliczanie zapotrzebowania pracy i siły sprzężajnej w gospodarstwach rolnych*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1961, nr 2, a. 21—31; E. Bialski, *Metoda planowania pracy dla potrzeb organizacyjno-gospodarczych w indywidualnej i zespołowej gospodarce rolnej*, streszczenie w: „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1960, nr 1, s. 149—151; tenże, *Uwagi o określaniu poziomu zatrudnienia w rolnictwie*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1960, nr 5, s. 89—99; tenże, *O metodzie określania zapotrzebowania siły roboczej w gospodarce chłopskiej*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1958, nr 3, s. 77—82; tenże, *Metoda normatywna określania zapotrzebowania pracy w gospodarce chłopskiej*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1958, nr 6, s. 29—43 oraz prace tegoż autora w „Nowym Rolnictwie”; A. Wyderka, op. cit., s. 26—29; J. Binzer i J. Siewierski, *Jak sporządzić bilans pracy w gospodarstwie rolnym*, Warszawa 1956; S. Około-Kułak i S. Słonecki, *Metody obliczenia zapotrzebowania robocizny w gospodarstwach rolnych*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1959, nr 1, s. 31—48; F. Zoll, *Metoda obliczania zapotrzebowania robocizny w gospodarstwach rolnych*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1959, nr 1, s. 49—57; J. Kosicki, *Sprawa obliczania zapotrzebowania siły roboczej i siły pociągowej w gospodarstwach rolnych*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1957, nr 6, a. 125—127; W. Kwiecień, *Metodyka ustalania normatywów i wielkość zapotrzebowania na siłę roboczą w indywidualnych gospodarstwach chłopskich*, streszczenie w: „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1959, nr 3, s. 136—140; tenże, *Metodyka ustalania norm pracy w rolnictwie indywidualnym*, „Przegląd Statystyczny” 1961, s. 195—208 oraz szereg innych prac.

konanie zasadniczych dwóch lub trzech szczytów w odpowiednio dobranych przedziałach czasowych. Metoda ta, uwzględniająca aspekt praktyczny poszczególnego gospodarstwa państwowego, może być wykorzystana do ustalenia zapotrzebowania siły roboczej w mikroregionie²⁶.

Metoda wskaźnikowa, wypracowana w ZSRR, aplikowana została w Polsce dla sektora uspołecznionego. Punktem wyjściowym jej zastosowania jest podział nakładów pracy na poszczególne działy gospodarstwa za ubiegłe lata. Po ich analizie oblicza się wskaźniki dynamiki, które następnie wykorzystuje się do obliczenia zapotrzebowania siły roboczej dla wyznaczonych zadań produkcyjnych. Uwzględnia się przy tym zmiany, jakie wywoła pracooszczędna i pracochłonna intensyfikacja²⁷.

Zapotrzebowanie siły roboczej, obliczone na podstawie przedstawionych trzech metod: normatywnej, zasadniczych spiętrzeń i wskaźnikowej, oscyluje wokół rzeczywistych nakładów. Przy prawidłowym zastosowaniu uzyskuje się tą drogą dobrą podstawę porównania celem wykrycia rezerw siły roboczej. Są też pewne ujemne strony i niedogodności w stosowaniu tych metod. Przede wszystkim są one bardziej dostosowane do ustalenia potrzeb siły roboczej w poszczególnym gospodarstwie, dla celów organizacyjno-gospodarskich, aniżeli dla ustaleń makroekonomicznych. Zastosowane do badań w skali regionu, stają się one bardzo pracochłonne. Im większy region, tym trudniej o szczegółowe i odpowiednio zróżnicowane normatywy i wskaźniki. Brakujące dane uzupełnia się intuicyjnie w postaci różnych narzutów. W rezultacie osiąga się tylko iluzoryczną dokładność.

Rozpatrzmy z kolei czwartą podstawę porównania, stosowaną przy ustalaniu rezerw. W literaturze spotyka się również obliczenia potrzeb siły roboczej dla przyszłej wielkości i asortymentu produkcji w zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych i techniczno-organizacyjnych. Tego rodzaju ustalenia mają na ogół charakter perspektywiczny. Zarysowały się tutaj dwie metody: pierwsza z nich, oparta na przewidywanej wielkości produkcji rolniczej i wydajności pracy, druga natomiast — na analizie przyszłej struktury agrarnej.

W pierwszej z nich punktem wyjściowym jest przewidywana wartość produkcji i indywidualna wydajność pracy w przyszłych zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych. Dalsze rozumowanie jest następujące: skoro na podstawie znajomości wartości produkcji i efek-

²⁶ Por. S. Schmidt, *Obliczanie...*, op. cit., s. 24—31; J. Pocię, *Preliminowanie pracy żywej i siły pociągowej w rolnictwie metodą zasadniczych spiętrzeń*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1961, nr 4, s. 57—78.

²⁷ M. Sonin, *Bilans siły roboczej*, Warszawa 1950; por. E. Bialski, *O metodzie...*, op. cit., s. 73—75.

tywnego zatrudnienia można określić wydajność pracy, to i na odwrót, znając przewidywaną wartość produkcji i wydajność pracy można określić przyszłe efektywne zapotrzebowanie. Obliczając wydajność pracy według formuły

$$W = \frac{Q}{Z}$$

gdzie: Z — liczba zatrudnionych osób, Q = wielkość produktu rolniczego, W = wydajność pracy, wielkość zatrudnienia określimy przekształcając:

$$Z = \frac{Q}{W}$$

Jeżeli z kolei wielkości w okresie wyjściowym oznaczymy subskrypcją o , a wielkości okresu przyszłego subskrypcją n , to przyszłe zatrudnienie uzyskamy z formuły

$$Z_n = Z_o \cdot \frac{q}{w},$$

gdzie

$$q = \frac{Q_n}{Q_o} \quad \text{i} \quad w = \frac{W_n}{W_o}$$

Wyrażając przytoczone formuły słowami: zatrudnienie w przyszłym okresie równa się iloczynowi zatrudnienia w okresie wyjściowym i ilorazu uzyskanego z podzielenia wskaźnika dynamiki produktu rolniczego przez wskaźnik dynamiki wydajności pracy. W opracowaniach z pomocą tej metody spotyka się postulaty posługiwania zarówno wielkością globalną, jak i czystą produkcją rolniczą²⁸.

Punktem wyjściowym drugiej metody są założenia różnych wariantów przyszłej struktury agrarnej. Przewiduje się więc wielkość użytków rolnych należących do państwowych gospodarstw rolnych, różne stopnie kolektywizacji oraz różne warianty struktury obszarowej indywidualnych gospodarstw chłopskich. Równocześnie przyjmuje się sumaryczny normatyw osób (fizycznych lub przeliczeniowych) zawodowo czynnych, potrzebnych obecnie na jednostkę użytków rolnych w gospodarstwach państwowych, spółdzielczych i w poszczególnych grupach obszarowych gospodarstw indywidualnych. Niezmiennosć tego normatywu tłumaczy się pewnymi założeniami co do rozwoju produkcji rolniczej i co do rozwoju demograficznego ludności rolniczej. Zakłada się mianowicie, że wyższe zapotrzebowanie siły roboczej w związku ze wzrostem produkcji

²⁸ R. Manteuffel, *Problem określenia wydajności pracy w rolnictwie*, „Ekonomista” 1955, nr 2, s. 88—91; E. Białski, *O metodzie...*, op. cit., s. 73—75; K. Miękus, *Zastosowanie syntetycznego wzoru zatrudnienia w produkcji rolniczej*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1961, nr 3, s. 59—74.

rolniczej zostanie zrekompensovane oszczędnościami spowodowanymi postępowaniem technicznym. Poza tym, by uzasadnić niezmiennosc sumarycznego normatywu wysuwa się argument, że pogarszała się będzie jakość ludności rolniczej w wieku produkcyjnym, bowiem wskutek masowego przesuwania się jej do pozarolniczych działów gospodarki oraz emigracji do miast, ludność rolnicza w szybszym tempie będzie się starzała. W najbliższych kilkunastu latach wyrwa w piramidzie wieku spowodowana wojną będzie również ujemnie oddziaływała na jakość siły roboczej.

Tym sposobem uzyskane i uzasadnione normatywy oraz wynikające z założenia całkowite obszary użytków rolnych w gospodarstwach państwowych, spółdzielczych i poszczególnych grupach powierzchniowych gospodarstw indywidualnych są ostateczną podstawą do wyliczenia globalnego zapotrzebowania siły roboczej. Różnica między zasobami siły roboczej w rolnictwie wynikającymi z prognoz ludnościowych a omówionym zapotrzebowaniem stanowi, według zwolenników przedstawionej metody, rozporządzalną dla gospodarki narodowej rezerwę²⁹.

Autorzy przedstawionych metod zastrzegają się, że uzyskiwane omówionym sposobem wielkości trzeba traktować jako pewne przybliżenia. Niewątpliwie, zaletą obydwóch metod jest syntetyczny charakter uzyskiwanych z ich pomocą wyników. Zwłaszcza metoda oparta na przewidywanej wydajności pracy pozwala wiązać trzy istotne elementy gospodarki rolnej: produkt globalny względnie czysty, wydajność pracy i zatrudnienie. Słabą zaś stroną obydwóch metod jest zupełna zależność wyników od słuszności nadzwyczaj subiektywnie poczynionych założeń.

W przypadku metody ustalania potrzeb siły roboczej opartej na wydajności pracy założenie przyszłej wydajności musi być wysoce problematyczne, skoro badanie wydajności pracy w gospodarstwach chłopskich i spółdzielczych budzi jeszcze bardzo wiele zastrzeżeń. Poważną trudność w określeniu przyszłej wydajności stanowią obowiązujące ceny. Między innymi można mieć poważne wątpliwości, czy odzwierciedlają one ostatecznie różnice nakładów pracy na poszczególne uprawy i chów zwierząt. W skali makroekonomicznej nie potrafimy dotychczas mierzyć wpływu mechanizacji na zmniejszenie nakładów pracy żywej. Podział planowanej produkcji globalnej lub czystej między regiony i typy gospodarstw utrudnia także stosowanie wspomnianej metody. Wreszcie metoda ta nie daje żadnych podstaw do ustalenia różnicowań w zapotrzebowaniu podczas roku.

O wiele więcej subiektywizmu w stawianiu założeń zawiera druga metoda. Pomijając dowolność w zakładaniu, że wzrastające zapotrzebo-

²⁹ Należą tu prace prof. Frenkla w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Por. E. Gorzelak, *Problematyka zatrudnienia w rolnictwie*, „Zagadnienia Ekonomiki Rolnej” 1959, nr 5, s. 5—22.

wanie na siłę roboczą, spowodowane zwiększoną produkcją, zostanie równoważone z oszczędnościami wskutek mechanizacji, nie trudno dostrzec pewną sprzeczność z twierdzeniem o pogarszającej się jakości siły roboczej, spowodowanej wyrwą wojenną i szybkim starzeniem się demograficznym ludności rolniczej. A przecież wyższa mechanizacja uwarunkowana jest lepszym przygotowaniem technicznym ludności rolniczej, co z kolei wymaga polepszającej lub co najmniej takiej samej jak obecnie struktury według wieku ludności rolniczej.

Zupełnie odmienny charakter ma piąta z wyodrębnionych przez nas podstaw porównania. Uzyskuje się ją w drodze subiektywnego określenia przez gospodarujących indywidualnie siły roboczej potrzebnej w gospodarstwie dla osiągnięcia danej wysokości i asortymentu produkcji w aktualnie istniejących warunkach społeczno-ekonomicznych i techniczno-organizacyjnych. Metoda ta znajduje tylko zastosowanie do gospodarstw chłopskich. Przed drugą wojną posługiwał się nią Instytut Gospodarstwa Społecznego, a po wojnie stosuje się ją w badaniach prowadzonych w ośrodku warszawskim i poznańskim. Odpowiadając na pytania ankiety, osoby gospodarujące określają stan zatrudnienia w gospodarstwie i liczbę osób, które mogłyby bez obniżania produkcji całkowicie opuścić gospodarstwo³⁰.

Niewątpliwą zaletą tej metody jest to, że wykorzystuje się w pełni znajomość gospodarstwa przez gospodarującego, uwzględnia się warunki naturalne, społeczno-ekonomiczne i techniczno-organizacyjne gospodarstwa. Łatwość tego rodzaju ustaleń umożliwia masowe i nawet wyczerpujące badania w regionie. Ujemną stroną tego rodzaju ustaleń jest subiektywizm ocen osób gospodarujących. W badaniach prowadzonych w ośrodku poznańskim kontrolę nad tymi subiektywnymi ocenami przeprowadzono w formie fotografii dnia wszystkich osób w wieku 12 lat i starszych, znajdujących się w gospodarstwie. Ocena rezerw i fotografie dnia dotyczyły kilku krótkich okresów wyodrębnionych w ciągu roku.

Przedstawione badania wskazują na różnorodność traktowania rezerw poczynając od strony pojęciowej, a skończywszy na różnej metodzie i technice obserwacji. Można też wyodrębnić określenia zbliżone. Łatwo stwierdzić, że statyczne ujęcia rezerw Rozenstein-Rodana, Herera i pojęcie realnego przeludnienia Frenkla pokrywają się. W dalszym ciągu za równoznaczne będziemy uważali trzy definicje pojęcia rezerw. W określonym czasie, warunkach przyrodniczych, społeczno-ekonomicznych i techniczno-organizacyjnych rezerwy siły roboczej w rolnictwie równają się: — tej liczbie ludzi, które mogą być wycofane z rolnictwa

³⁰ IGS, *Bezrobocie wśród chłopów*, 1939; *Struktura społeczna wsi polskiej*, Warszawa 1937. Por. F. Tomczak, op. cit., s. 134—137.

bez zmniejszenia produkcji, albo — tej sile roboczej, której krańcowa wydajność jest równa zeru, albo różnicy między podażą siły roboczej a potrzebą zabezpieczającą dany poziom produkcji.

Tak określone rezerwy będziemy nazywali rezerwami rzeczywistymi. Pojęcie rezerw rzeczywistych jest dostatecznie ostre, aby mogło stać się podstawą określenia rezerw jako przedmiotu badania statystycznego.

W aspekcie makroekonomicznym zasoby siły roboczej proponujemy ustalać według nominalnego czasu ludności rolniczej w wieku produkcyjnym, pomniejszonej o osoby, które nie mogą pracować ze względu na zły stan zdrowia i pełnione obowiązki rodzinne. Nominalny czas pracy, uzyskamy mnożąc przeciętną w badanym okresie liczbę ludności rolniczej w wieku produkcyjnym, pomniejszonej — jak wskazano wyżej — przez liczbę dni roboczych i normalną liczbę godzin odpracowywanych w ciągu dnia w danej porze roku, regionie i sektorze rolnictwa, lecz nie mniejszą niż normalną w sektorze państwowym. Takie ujęcie może budzić wiele zastrzeżeń z uwagi na jego umowny charakter. Wydaje się jednak, że w aktualnych warunkach nominalny czas pracy mógłby być zawsze wykorzystany dla gospodarki narodowej.

Zapotrzebowanie siły roboczej, wyrażające czas niezbędny do użycia produkcji rolniczej w określonej wysokości i asortymencie, w aspekcie makroekonomicznym proponujemy ustalać jako wypadkową subiektywnej oceny gospodarującego i obiektywnej oceny obserwatora z zewnątrz gospodarstwa. W odniesieniu do gospodarstw chłopskich postulat taki spełniły np. sposób badania zastosowany przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, jednakże odniesiony do ściśle określonego, krótkiego okresu oraz fotografia dnia wszystkich osób znajdujących się na gospodarstwie w ciągu tego okresu. Taką łączną obserwację, odpowiednio zmodyfikowaną, można zastosować do każdego gospodarstwa i całej ludności rolniczej.

Różnica między zasobami a zapotrzebowaniem siły roboczej tworzy rzeczywiste rezerwy siły roboczej.

Przedstawione wyżej trzy równoważne definicje pojęć rzeczywistej rezerwy siły roboczej mają dwie słabe strony: po pierwsze — zwiężają one pojęcie rezerw przez wprowadzenie szeregu ograniczających warunków; po drugie — są to określenia statyczne, ponieważ ograniczające warunki mają wybitnie dynamiczny charakter.

Wskutek wspomnianego zwiężenia rezerwy nie objęte mianem rzeczywistych, zgodnie z terminologią zalecaną przez Międzynarodowe Biuro Pracy i polską praktykę, będziemy nazywali rezerwami potencjalnymi. W znanej nam literaturze pojęcie to nie zostało określone w sposób jednoznaczny i dostatecznie ostry, tak aby mogło stanowić podstawę zdefiniowania przedmiotu w badaniu statystycznym. Rezygnując na razie

z określenia pojęcia rezerw potencjalnych w sposób jednoznaczny i ostry, badania nad tego rodzaju rezerwami trzeba przewidywać w bliskiej perspektywie. Bowiem w miarę jak zmieniają się warunki społeczno-ekonomiczne i techniczno-organizacyjne, rezerwy potencjalne stają się rzeczywiste. Aby je na bieżąco uaktywnić, trzeba wielkość ich ustalać wtedy, kiedy są one jeszcze w stanie potencjalnym.

Statyczne określenie rezerw rzeczywistych wynikające z niezwykle dynamicznych warunków ograniczających stwarza konieczność badań nad wpływem zmienności tych warunków na zasoby, zapotrzebowanie, zaangażowanie i rezerwy siły roboczej. Badania te powinny być skoncentrowane na ruchu siły roboczej i zależności tego ruchu od zmieniających się warunków. Ten kierunek badań przedstawiający rezerwy siły roboczej w nowym aspekcie, a zwłaszcza w ujęciu dynamicznym, nie jest w chwili obecnej dostatecznie rozwinięty.

pozycją wyjściową do badań nad rezerwami potencjalnymi i ruchem siły roboczej muszą być badania nad rezerwami rzeczywistymi. Z ocen tych badań przedstawionych wyżej w skróceniu wynika szereg postulatów, które — naszym zdaniem — nie są w ogóle bądź są niedostatecznie spełniane.

Integralną część badań powinny stanowić prace klasyfikacyjne przeprowadzone w dwóch etapach. Klasyfikacja w pierwszym etapie, poprzedzająca obserwację, powinna być przeprowadzona celem uzyskania jednorodnych podzbiorowości. Zbiorowościami generalnymi byłyby zasoby i zapotrzebowanie siły roboczej. Za kryteria podziału należy przyjąć wybrane cechy demograficzne i wspomniane poprzednio warunki przyrodnicze, społeczno-ekonomiczne i techniczno-organizacyjne. Druga klasyfikacja, oparta na materiale uzyskanym z obserwacji, powinna wyodrębnić grupy ważne z punktu widzenia możliwości uaktywnienia rezerw.

Obserwacje, w których wykorzystuje się zapisy tzw. rachunkowiczów rolnych, oraz monografie celowo dobieranych wsi i gospodarstw nie dostarczają materiałów reprezentatywnych. W badaniach należy stosować metodę reprezentacyjną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Postulowana klasyfikacja w pierwszym etapie stanowiłaby podstawę podziału zbiorowości na warstwy. Najbardziej właściwy byłby tu schemat losowania Jerzego Sławy-Neymana:

$$n_i = \lambda N_i \sigma_i$$

gdzie n_i i N_i są odpowiednio liczebnością próby z warstwy i liczebnością warstwy σ_i standardowym odchyleniem średniej z próby, a λ — stałą proporcji. Losowanie powinno być przeprowadzone w dwóch etapach. Próba wylosowana w pierwszym etapie służyłaby do obliczenia parametrów występujących w powyższym wzorze. Próba zaś pobrana w dru-

gim etapie, w przypadku podzielenia zbiorowości na p warstw, spełniałyby związek:

$$n_1 : n_2 : \dots : n_p = N_1 \sigma_1 : N_2 \sigma_2 : \dots : N_p \sigma_p$$

i służyłyby do wyznaczenia parametrów charakteryzujących zasoby i zapotrzebowanie siły roboczej³¹.

Statyczny charakter określenia rezerw rzeczywistych, fakt, że w miarę zmiany warunków rezerwy potencjalne przeistaczają się w rzeczywiste, wreszcie sezonowy charakter zapotrzebowania siły roboczej w rolnictwie rodzą dalsze konsekwencje badawcze. Badania nad rezerwami siły roboczej powinny być przeprowadzane periodycznie, a istotne symptomy zachodzących zmian w rezerwach należałoby śledzić ciągle. Wyniki badań na określony termin są mało przydatne. Nie można ich nawet uogólnić na cały rok. Badania zaś ciągle przez cały rok ze względów technicznych nie są wykonalne. Jednym z możliwych rozwiązań byłby wybór kilku (np. dekadowych lub tygodniowych) okresów odpowiednio rozmieszczonych w ciągu roku, tak aby przypadają one na czas zasadniczych spiętrzeń, normalnego i najniższego zapotrzebowania siły roboczej w ciągu roku.

Przedstawione w zarysie postulaty badań rezerw rzeczywistych oraz próby takich badań zostaną przedstawione bardziej szczegółowo w odrębnych opracowaniach.

³¹ Por. M. Fisz, *Rachunek prawdopodobieństwa i statystyka matematyczna*, Warszawa 1954, s. 294—295; R. Zasepa, *Badania statystyczne metodą reprezentacyjną*, Warszawa 1962, s. 141—178.